

P W P



POWRÓT WODZA NACZELNEGO, GEN. EDWARDA RYDZA - ŚMIGĘGO Z FRANCJI. POWITANIE NA DWORCU WARSZAWSKIM PRZEZ RZĄD I KORPUS OFICERSKI

Należy uprzemysłowić wieś

Bezrobocie na wsi jest rzeczą doskonale już znaną. Znane są również trudności jego zwalczania. Jednocześnie stwierdzić należy, że wieś i miasteczka, a nawet i miasta prowincjonalne domagają się rozwoju rzemiosła, wskazując na brak wykwalifikowanych rzemieślników. W wielu okolicach domagano się, by nawet niższe szkoły rolnicze zamieniane były na szkoły rzemieślnicze, dostosowane do potrzeb wsi. Jest to tym bardziej zrozumiałe, — jeśli się zważy, że stale wzrasta ilość młodej włościańskiej, pobierającej naukę w szkołach nawet rolniczych, która ziemi po rodzicach nie otrzyma. Boć przecież nie będziemy chyba kontynuować szkodliwego gospodarstwa zwyczajnego dzielenia ziemi poniżej t. zw. minimum gospodarczego.

Jest jeszcze jedna przyczyna, dla której wieś domaga się nauki rzemiosła oraz wyrobu rzemieślniczego. Oto produkt fabryczny jest dla chłopca za drogi. Nożyce cen podcięły jego zdolność kupowania wyrobów przemysłowych. Dlatego wraca do sochy i łapci. Niechętnie, ale wraca z musu. Wraca do prymitywu w życiu i metodzie pracy. Zdaje sobie sprawę z tego obniżenia poziomu kulturalnego. I dlatego domaga się wyrobu rzemieślniczego. Sądzi, że gdy produkt wyrobiony będzie na wsi, zarabiać na nim będzie nie tylko jego syn, ale że ten produkt będzie tańszy niż fabryczny. Sądzi, że warsztat rzemieślniczy łatwiej się dostosuje do zubożającego konsumenta wiejskiego, niż fabryka. Naturalny instynkt niejako prowadzi wieś do rozładowania bezrobocia, jakie jest wśród młodzieży wiejskiej.

Oczywiście nawet najszerzej rozwinięta sieć warsztatów rzemieślniczych na wsi nie wchłonie licznej rzeszy bezrobotnych. Dlatego wskazane jest uruchomienie nowych, lub rozszerzenie zbyt słabo rozwiniętych gałęzi wytwórczych. Przede wszystkim zaś zwrócić należy uwagę na te dziedziny wytwórczości, któreby mogły przetwarzać surowce rolnicze.

Na czoło wysuwa się tu tkactwo. Po siadając nadmiar rąk roboczych oraz znaczną ilość surowca krajowego, można łatwo pokryć kraj zdrowymi warsztatami. Początek na tej drodze został zrobiony, gdy w r. 1953/54 instytucje państwowe z sumy 20 milionów, przeznaczonych na dostawy wyrobów włókienniczych, przekazały 15,5 mil. zł. na zakup materiałów z surowca krajowego. Akcja ta rozwija nie tylko uprawę lnu i konopi, lecz uruchomiła zapewne znaczną ilość zarzuconych dotąd kółwrotków i ręcznych warsztatów tkackich. Postanowienie Rady Ministrów po wzięte ostatnio w sprawie powiększenia spożycia surowców włókienniczych krajowych stanowi dalsze ważne na tym polu posunięcie. Warto nadmienić, że już przed dwoma laty Bazary Przemysłu Ludowego, będące aparatem handlowym wyrobów samodziiałowych skupiły 1,6 mil. metrów tkanin, nabywcami zaś stały się w 70 proc. instytucje państwowe, a tylko w 30 proc. wolny rynek.

Drugim surowcem, który powinien być przerabiany na wsi, jest wełna. Wprawdzie jakość naszej wełny jest jeszcze niska, ale za to jest najodpowiedniejsza do wyrobu lepszych dywanów. Do tej pory przemysł ten skoncentrowany jest w południowo-wschodnich częściach kraju. Byłoby wysoce pożądanym przeszczerpienie go i do innych regionów, a to dla lepszego wykorzystania motywów regionalnych i urozmaicenia produkcji.

Nie można przy tej sposobności pominąć sprawy przerobu skór owczych. Posiadamy wszak sporo warsztatów białoskórniczych, które stoją, lub są w małym procencie zdolności produkcyjnej wyzyskane. Składa się na to import skór owczych z zagranicy, które są przerabiane w wielkich fabrykach. Wraz ze wzrostem pogłowia owiec okaże się koniecznym przerabianie krajowych skór w małych warsztatach rzemieślniczych.

Wreszcie zwrócić należy uwagę na stosunkowo mało wykorzystany surowiec polski — drzewo. Pudełka do cukierków w dużej ilości sprowadza-

ne są — z Paryża. Papierońnice zagraniczne nabyć można w każdym sklepie. Nasze zaś pudełka, papierońnice itp. są zwykle bardzo drogie. Przyczyna drożyzny tkwi jedynie w wysokim koszcie pośrednictwa, gdyż wytwórca otrzymuje za produkt grosze. Tak zwane sklepy „przemysłu ludowego“ odznaczają się drożyzną. Jest tu szerokie pole dla inicjatywy spółdzielczej.

Oczywiście rozbudowując sieć warsztatów rzemieślniczych, powodujemy rozbudowę rzemiosł pomocniczych, jak farbiarnie, przędzalnie, foluszarnie i wytwórnie warsztatów tkackich, kuśnierstwo. Ma to też niewątpliwy związek i ze sprawą obrony Państwa.

Nie wyczerpujemy zagadnienia. Bez wątplenia są znacznie szersze możliwości, niż te, które wymieniliśmy raczej przykładowo. Poruszając zagadnienie i przytaczając te narzucające się przykłady, chcemy tylko wskazać kierunek i metodę bodaj najłatwiejszego w naszych warunkach uprzemysłowienia wsi, bez którego walka z bezrobociem na wsi natrafiać będzie na duże trudności, a przede wszystkim skazana będzie na odwlekanie.

Wystawa przemysłu metalowego elektrotechnicznego i radiofonii

WSZYSTKO TO ZROBIŁ POLSKI ROBOTNIK!

W naszym życiu codziennym otoczeni jesteśmy na każdym kroku dziesiątkami najrozmaitszych przedmiotów pierwszej potrzeby, wygody, lub komfortu. Najczęściej nie zastanawiamy się nad tym, jakiego te przedmioty są pochodzenia. A jeżeli się zdarzy nam nad tym zastanowić, to zwykle decydujemy lekkomyślnie: „To pewnie sprowadzone z zagranicy“.

Wydaje nam się to nieprawdopodobne, by w ciągu tak krótkiego czasu naszego samodzielnego życia gospodarczego, jakim jest lat 18, Polska mogła dogonić zagranicę na polu różnorodnej wytwórczości.

Tymczasem...

Tymczasem, jest inaczej. I to teraz w Warszawie mamy się okazję o tym przekonać.

Wielka Wystawa Przemysłu Metalowego, Elektrotechniki i

Radiofonii pokazuje nam same przedmioty wyrobu krajowego.

Na tej Wystawie wszystko od największych kolosów maszynowych do najmniejszej śrubki czy zakrętki zrobione jest rękami robotnika polskiego.

Na tej Wystawie nie ma nic takiego, co by było robione z myślą o pokazie: są tam wyłącznie przedmioty, wyrwane z warsztatów, zamówione przez klientów.

Jest życie wytwórcze złapane na gorącym uczynku.

Człowiek, który chodzi po Wystawie dziwi się nieustannie:

— Więc, to się robi u nas? Więc, nie sprowadzamy tego z zagranicy? Więc, to my eksportujemy jeszcze zagranicę?

Jak wygląda ów publiczny egzamin z wytwórczości polskiej i jakie wręcz sensacyjne kryje Wystawa niespodzianki dla uważnego widza — następnym razem.

Nakład 35.500 egz.

POCZTOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

MIESIĘCZNIK ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. P. W.

ROK III

PAŹDZIERNIK 1936

NUMER 10

WITAMY WODZA



Powitanie Naczelnego Wodza

przez członków Oddziałów P. P. W.

W dniu 10 września w godzinach południowych przejeżdżał przez stację Kuluszki, powracający z Francji, Wódz Naczelnym gen. Edward Rydz - Śmigły.

W Kuluszkach połączone delegacje członków PPW. Łódź i Tomaszów Mazowiecki pod ko-

mendą ob. prezesa Oddziału Tomaszowskiego, E. Cieciewierza, witały Naczelnego Wodza.

Członkowie P. P. W. prezentowali się doskonale a już przede wszystkim wyróżniali się postawą i jednolitym umundurowaniem.

W czasie krótkiego postoju specjalnego pociągu, Wódz Naczelnym wysiadł z wagonu i z szczególną radością witał pepewiaków, zadowolony z ich szczerych uczuć, jakie Wodzowi okazywali.

Za wojskiem stoi Naród

„...Niech pierś wasza wzbierze dumą, żeście już nie niewolniki obcych, lecz swobodni obywatele wolnej Ojczyzny, wezwani do obrony Jej życia przed wszelkimi zakusami jakichkolwiek wrogów“.

Rozkaz Marszałka Piłsudskiego
z 31 lipca 1919 r.

Z ćwiczeń dorocznych wróciły do swych garnizonów oddziały wojskowe.

Był to moment, w którym społeczeństwo miało sposobność zamaniestowania swej jedności z naszą siłą zbrojną, okazania, jaką miłością i przywiązaniem darzy nasze wojsko.

Miasta przybrały odświętny wygląd. Na ulicach, ustawione szpalery organizacji społecznych i młodzieży szkolnej. Drogi, które remi oddziały wojskowe kroczyły, uścielone były kwiatami.

Bo przecież wszyscy, ładu nas jest w kraju, uświadomiamy sobie dobrze, że ręką naszą naszego bezpieczeństwa jest armia, stworzona przez Twórcę Niepodległości Marszałka Józefa Piłsudskiego, a jako skarb najdroższy strzeżona przez Jego następcę, Generaln. Insp. Sił Zbr. generała Śmigłego - Rydza. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że ta nasza siła zbrojna jest właśnie gwarantem pokoju. Polska jasno i wyraźnie stale podkreśla swe na wskroś pokojowe intencje. Polska prowadzi i prowadzi politykę, której syntezę ująć możemy w sło-

wach: cudzego nie chcemy, ale swego nie damy.

Zrozumienie tego sięga w głąb społeczeństwa — i ono to sprawia, że otaczamy nasze wojsko taką miłością i serdecznością, że radujemy się każdą wiadomością o doskonaleniu się siły zbrojnej, o jej rycerskim duchu.

Bo to wojsko jest nietylko naszą chlubą, ale zarazem i nieodłączną częścią naszego społeczeństwa. W epoce, w której urzeczywistnia się hasło: „naród pod bronią“, a więc, że armia stanowi kadre olbrzymich rezerw, tkwiących w społeczeństwie — wojsko nie jest wyodrębnioną kastą, ale krwią z krwi społeczeństwa. Każdy z nas, rolnik i robotnik, rzemieślnik i handlowiec, funkcjonariusz państwowy czy człowiek wolnego zawodu — każdy z nas część swego życia oddał służbie wojskowej, a potem jest już do późnej starości związany z wojskiem, stanowi ten olbrzymi rezerwuar sił, z których obrona Państwa czerpać może.

Naczelnym Wodzem naszym jest ten, którego na to stanowisko wyznaczył Twórcą Niepodległości i Wódz w walkach o granicę Państwa. Generaln. Insp. Sił Zbr. generała Śmigłego - Rydza kształtuje naszą siłę zbrojną w tym duchu, w jakim ją widzieć chciał Marszałek — i świadomość tego budzi w społeczeństwie to poczucie siły i bezpieczeństwa, które jest potrzebne, aby 34 miliony obywateli pracować mogły spokojnie, a Państwo

kroczyć po linii mocarstwowego rozwoju.

Żyjemy w czasie, w którym jesteśmy świadkami niemal powszechnego dozbrajania się. O potencjał siły zbrojnej, o doskonałość techniczną pogotowia wojennego dbają wszyscy wokół nas i nikt nie szczędzi największych ofiar w tym kierunku.

Wódz nasz rzucił hasło konsolidacji społecznej, nakaz skupiania się pod jednym sztandarem: obrony Polski.

Widzimy, jak głęboko w mózgi i serca wryło się to hasło. Widzieliśmy, jak przenikło w głąb społeczeństwa. Widzieliśmy, jak do Wodza, wracającego do kraju, garnęły się masy ludzkie, by w ten sposób unaocznic, że zrozumiały hasło — rozkaz: skupić się pod sztandarem obrony Polski.

Trzeba, aby nasi żołnierze wciąż otrzymywali realne dowody, jak bliscy są społeczeństwu jaką ich ono otacza serdecznością i miłością. **Żołnierz musi wyczuwać, że za nim stoi naród.**

Była właśnie ku temu doskonała sposobność. Żołnierze wracali z ćwiczeń polowych, wracali do swoich garnizonów. Gdy więc przez ulice miast przeciągały oddziały naszego wojska — okazali im obywatele swe serca, witając ich z całą serdecznością.

Niech będzie to wyrazem jedności między tymi w mundurach, a tymi, którzy każdej chwili gotowi są do współdziałania w obronie Państwa.

Powszechny obowiązek

Stajemy do walki ze zmorą głodu i chłodu wśród najbardziej nieszczęśliwego odłamu społeczeństwa, bo pozbawionego pracy i zarobku.

Powstał ogólny - państwowy komitet pomocy, kraj pokryje gęsta sieć komitetów lokalnych.

Zręby organizacyjne zostały zatem stworzone. Chodzi teraz już tylko o czyn, o egzamin sprawności i sprężystości, jaki mamy obecnie złożyć. Chodzi o kwestię sumienia i wstydu, dobrej woli i humanitarności w jak najszlachetniejszym ujęciu tego wyrazu.

Bo przecież każdy z nas uświa danią sobie, czym jest głód. Nie trzeba wcale czytać słynnego swego czasu dzieła Knute Hansuna „Głód” ani głośnego przed kilku laty wielkiego reportażu niemieckiego „Jestem głodny” — aby zdac sobie sprawę, w jaką otchłań rozpacz i nieszczęścia wpędza głód człowieka. Wśród wszystkich złych doznań, jakie życie wnosi — jest on najgorszy, najbardziej przejmujący, najbardziej tragiczny.

Rumieniec wstydu pokrywa twarz najbardziej choćby zahartowanego człowieka, gdy doń podejdziesz bliźni i szeptem powie: jestem głodny...

A cóż dopiero, gdy sobie uświadomimy: w ciasnych izbach suteryn, w różnych kątach podmiejskich domostw, w przycupniętych do ziemi rzędach domów małomiasteczkowych gnieździ się tysiące ludzi, których wnętrza szarpie uczucie głodu, których dzieci wołają o łyżkę ciepłej strawy, a brak pracy i zarobku w ciągu miesięcy zimowych uniemożliwia zaspokojenie tej elementarnej konieczności, jaka jest dla całego świata organicznego pokarm.

Czyż zaspakając uczucie głodu, zasiadając do śniadania, obiadu i wieczerzy, nie odczuliśmy wstrząsu sumienia na myśl: w tej właśnie chwili głęboki smutek snuje się po głowach wach setek tysięcy bliźnich, nie mogących dostarczyć głodnemu dziecku choćby najskromniejszego jadła...

Musimy sobie zatem postanowić: nie ścierpimy, aby w ciągu srogiej zimy był w kraju człowiek, nękany uczuciem głodu. Gdy z wiosną znikną śniegi, oddaje ziemia — damy temu człowiekowi narzędzie pracy do ręki, damy mu łopatę czy kilof, damy mu pracę i zarobek.

Ale teraz, od jesieni do wiosny — damy mu żywność i odzienie i trochę opału, by przetrwał ciężki czas i by uchroniony był przed tym najstraszniejszym uczuciem jakim jest chłód i głód, — przed działaniem tej najcięższej krzywdy społecznej.

Kto to ma uczynić?

Wszyscy! Każdy, kto znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, iż nie odczuwa głodu.

Powszechność akcji pomocy jest głównym warunkiem jej powodzenia.

Oczywiście: w tej powszechności istnieć musi stopniowanie, uwarunkowane różnorodnością stanu zasobów materialnych każdego z nas. Skala tych zasobów jest bardzo wielka. Ci, co najwięcej mają — najwięcej też muszą oświadczyć. Przemysł, bankowość, ziemiaństwo, ludzie o stałych poborach, warstwy, obra-

cające większymi kapitałami, mierzące swą pracę większą lub mniejszą rentownością swych przedsiębiorstw, czy warsztatów — ci przede wszystkim są powołani do większych świadczeń, niż ludzie zmuszeni do liczenia się z każdym groszem. Nacisk akcji trzeba więc położyć na tę warstwę społeczne, dla których pojęcie „głód” jest w życiu osobistym czymś nieznanym i nieistniejącym. Różne ma troski i kłopoty bezsprzecznie i przemysłowiec i rzemieślnik, i urzędnik i pracujący fizycznie czy umysłowo człowiek. Ale tego, co określamy strasznym słowem „głód” — nie przeżywa.

I dlatego w pierwszej linii jest powołany do czynnego udziału w akcji przepłócenia ponurego widma głodu, przeciągającego nad izdebkami, w których żyje kilkaset tysięcy bezrobotnych.

Akcja pomocy, którą właśnie rozpoczęliśmy, nie może mieć cech zdawkowej filantropii i działania, opartego na sentymentalnym, jakby czułekostkowym stosunku do biedoty ludzkiej.

Musi ona przybrać cechy wykonania obowiązku obywatelskiego. Dobrowolnego co prawda — ale niemniej obowiązku.

O przyszłą obywatelkę

Minał okres obozów, nastrojowych gawęd przy jasno płonącym ognisku, dźwięcznych mocnych chórów, grających przeciągłym echem w ciszy wieczoru.

Zabieramy się znowu do szarej codziennej pracy w zwartej gromadzie. Czy jest to naprawdę zwarta gromada o jednolitej i jasno skryształizowanej ideologii? Czy też znów te setki członków, ograniczających się wyłącznie do płacenia składki członkowskiej, ewentualnie do przejrzenia miesięcznika?

Boję się, że mój artykuł będzie raczej podobny do jakichś wytycznych, a nie do pogadanki od której wymaga się, by była

przynajmniej ciekawa. Nie chcąc jednak na początku roku wyszkoleniowego znudzić naszych członków, postaram się krótko sformułować temat, o którym mam mówić.

Skoro mamy zamiar naprawdę być organizacją, która pracuje nad przygotowaniem się na wypadek wojny, to musimy nabyć nieco więcej psychologii wojskowej, a poczucie jednolitości i siły zespołu sprawi to przymięcie do organizacji.

Nie chodzi o to, by każda z nas była ideałem, lecz, by dążyła do typu człowieka odpowiedzialnego za swe czyny, by przeorały swą dotychczasową psychikę

kobiecą, szykowania się do obrony kraju, jeżeli zajdzie tego potrzeba.

Bo istotnie, jeżeli uświadomimy sobie, czym jest właściwie nasz ideał i zgodzimy się z tem,

że każda obywatelka powinna być pracownikiem i bojownikiem w jednej osobie — to dojdziemy do wniosku, że **Pocztowe Przystosowanie Wojskowe** jest zaprawą do wytworzenia takiego właśnie typu przyszłej obywatelki, która zrozumie i ukocha ideał potężnego państwa i jemu będzie wiernie służyć w niezmiernie trudnej pracy dnia codziennego.

Więc ponieważ wy, stare obozowniczki, macie już dużo doświadczeń, pamiętajcie, że na was będą wzorować się dawne członkinie wspierające, które od dziś, tak, jak i wy, zostały ćwiczącymi i dlatego od was w dużej mierze zależeć będzie, odczuły one, że przychodzą do zgranej wielkiej rodziny, która przyjmie je z otwartymi rękoma i postawi im jasne i mocne wymagania.



Członkinie obozu n/Wigami.

Żadnej z nas nie zabraknie

Jak to przyjemnie przypomnieć sobie chwile spędzone na obozie. Najprzyjemniejszym momentem to było ognisko. Siadałyśmy skupione, zapatrzona w ogień, a komendantka mówiła nam o pracy, która nas czeka i o tym jak ona jest już zorganizowana w niektórych okręgach, a jako przykład tej pracy, na której powinnyśmy się wzorować, podała Lwów i Kraków.

Bo wyobraźcie sobie obywatelki, że te nasze koleżanki potrafiły pomimo szalonych trudności finansowych, postawić sobie z minimalnych składek własny, mieszkalny dom. Jest to kamienica kilkupiętrowa, posiadająca dużą ilość jednopo-kojowych lokali i własną stołówkę, oraz pralnię i t. p.

Gawędząc tak przy ognisku, pomyślałyśmy sobie, jak by to było pięknie, gdyby wszystkie pracowniczki przedsiębiorstwa P. P. i T. i pokrewnych instytucyj (a jest nas przeszło 10.000) zechciały wpłacić zł. 5, a ogólna suma dałaby dobry wynik w postaci kupna jakiejś willi na Huculszczyźnie, lub w Beski-

dach. Tam urządzano by różne kursy wychowania fizycznego lub obrony przeciwgazowej czy też ratownictwa, w ten sposób otrzymaliby 82% zniżek, i umożliwiono by najszerzszemu masom naszym koleżanek korzystanie z

taniego, a wygodnego wypoczynku i nauki.

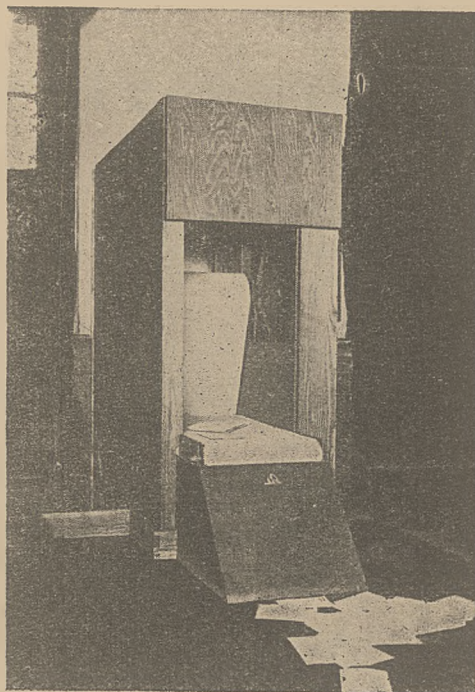
Jak uważacie obywatelki, czy dałby się przeprowadzić taki plan?

Mając taką willę zatrudniłybyśmy jako administratorkę jedną z byłych naszych koleżanek, a na dozorcę również można by było wziąć byłego funkcjonariusza, więc czy nie warto odmówić sobie przez parę miesięcy jakiejś przyjemności na korzyść kupna tej oto willi.

Byłby to pierwszy kobiecy ośrodek pocztowy. Po uzyskaniu zgody Zarządu Głównego PPW jak najszybciej przystąpmy do dzieła i złożmy składkę na konto P. K. O. Nr. 28163 Zarządu Głównego z zaznaczeniem, że pieniądze te są na kupno naszego pierwszego żeńskiego ośrodka.

Ciekawa jestem, czy której z nas na liście składek zabraknie, ale mam nadzieję, że wszystkie koleżanki przystąpią do tej pracy, której przyświeca wyraźny cel i dobro organizacji naszej.

Jedna z uczestniczek Obozu n/Wigami.



Automatyczne wyrzucanie listów.

VI łucznicze mistrzostwa świata

Kto umie czytać z cyfr, ten sam z powyższego zestawienia należycie oceni wielkie sukcesy, osiągnięte przez reprezentacyjnych zawodników Polski na tegorocznych Międzynarodowych Zawodach Łuczniczych „o Mistrzostwo Świata” na rok 1936, na rok 1936, przeprowadzonych bardzo dobrze z ramienia Międzynarodowej Federacji Łuczniczej przez specjalny Komitet Organizacyjny Czeskosłowiańskiego Związku Łukostrzeleckiego w Pradze Czeskiej — pod przewodnictwem pana inż. Otakar Kurza.

Wyniki te jeszcze bardziej się uwypuklają — jako światowe sukcesy, gdy się doda, że Reprezentacja Polski zdobyła w konkurencji pań zespołowo 3-y Mistrzostwo Świata, a w konkurencji panów zespołowo 2-a Wicemistrzostwo Świata i 1-o trzecie miejsce, a w zawodach startowało 7 (siedem) narodów: Anglia, Belgia, Czechosłowacja, Finlandia, Polska i Szwecja w ogólnej ilości 60 zawodników, w tem 24 pań.

Przepiękne te wyniki bynajmniej nie są obojętnymi dla Poczтового P. W. Wszystkim bowiem dobrze jest znane, że drugi już rok z rzędu w składzie reprezentacji Polski mieliśmy zawodników z PPW, a kierownictwo całej reprezentacji spoczywało w rękach Sekretarza Generalnego Zarządu Głównego PPW. Ob. Leśniewskiego Juliana, który równocześnie jest Wiceprezesem Polskiego Związku Łuczniczków.

Tegoroczna zwyciężczyni p. Kurkowska - Spychajowa Janina, która zdobyła po raz czwarty tytuł Mistrzyni Świata, jest urzędniczką Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie, a najlepszym z pośród zawodników Reprezentacji Polski okazał się ob. Wójcik z PPW., urzędnik radiostacji w Krakowie. Zajęcie wicemistrzowskiego miejsca przez tegoż naszego mistrza w strzelaniu na odległo-

ści 90 mtr., wreszcie czwartego miejsca przez ob. Szymusia Leona z PPW. Kraków w strzelaniu na 50 mtr., jak również dwu-

ZAWODNICY	Dłgie odległości w mtr.				Krótkie odległości w mtr.				Wszystkie odległości łącznie miejsce
	70	60	50/5	Razem	50/10	35	25	Razem	
Kurkowska-Spychajowa J.	2/416	6/356	1/431	1/1203	1/375	3/110	2/187	1/672	1/1875 pkt.
Pańkow Marja	3/410	1/447	8/326	2/1183	8/307	10/89	4/178	7/574	2/1757 pkt.
Bunschowa Z.	1/419	8/330	7/332	4/1081	7/308	11/84	11/134	10/526	6/1607 pkt.
Janecka Mat.	8/279	16/273	10/304	12/856	12/238	14/74	15/125	14/437	12/1293 pkt.

	90	70	50/5	Razem	50/10	35	25	Razem	
Wójcik Józef	2/388	5/380	18/235	5/1003	9/352	14/107	12/168	11/627	5/1630 pkt.
Bobulski Jerzy	17/252	6/373	10/257	15/882	5/361	2/152	5/215	4/728	6/1610 pkt.]
Prugar Bruno	8/323	19/311	3/292	8/926	15/327	12/111	10/172	13/610	8/1536 pkt.
Szymus Leon	22/162	16/315	14/245	20/722	4/381	15/104	8/194	6/679	16/1401 pkt,

ZAWODNIK — <i>Narodowość</i>	Dłgie odległości pkt.—miejsce	Krótkie odległości pkt.—miejsce	Łącznie długie, krótkie pkt.—miejsce
Panie:			
1. Kurkowska-Spychajowa — <i>Polska</i>	1203/ I m. rekord	672/ I m. rekord	1875/ I m. rekord
2. Catani Ina — <i>Szwecja</i>	1096/III m.	—	1680/III m.
3. Heilborn E. — „	—	619/II m.	—
4. Gruypenninek I. — <i>Francja</i>	1069/5 m.	599/III m.	1668/4 m.
5. Svobodová — <i>Czechosłow.</i>	986/7 m.	594/4 m.	1580/7 m.
6. Simon E. — <i>Anglia</i>	955/8 m.	578 6 m.	1533/8 m.

Panowie:			
1. Wójcicki J. — <i>Polska</i>	1003/5 m.	—	1630/5 m.
2. Bobulski J. — „	—	728/4 m.	—
3. Heilborn W. E. — <i>Szwecja</i>	1095/I m. rekord	775/II m.	1870/I m. rekord
4. Quentin G. — <i>Francja</i>	—	550/18 m.	1130/25 m.
5. Demare p. — „	597/24 m.	—	—
6. Musilek J. — <i>Czechosłow.</i>	—	747/III m.	1779/III m.
7. Leneček J. — „	1078/II m.	—	—
8. De Rons G — <i>Belgia</i>	962/6 m.	825/I m. 833 pkt. rekord	1787/II m.
9. Cox H. A. — <i>Anglia</i>	—	530/21 m.	1427/12 m.
10. Hogg M. G. — „	932/7 m.	—	—
11. Schybergson E. — <i>Finlandia</i>	887/13 m.	483/26 m.	1370/18 m.

nastęgo miejsca w ogólnej światowej klasyfikacji pań przez

ob. Janecką Matyldę również z PPW. Kraków, należy więc do

sukcesów Poczтового Przysposobienia Wojskowego, tembardziej, gdy weźmiemy duży procent, jaki stanowili członkowie naszej organizacji w ogólnej ilości tegorocznej Łucnicznej Reprezentacji Polski.

Pragnąc zorientować wszystkich naszych członków w wartości wyników osiągniętych przez najlepszych zawodników poszczególnych narodów, biorących udział w tegorocznych „Mistrzostwach Świata” w Pradze Czeskiej w strzelaniach na krótkie — długie oraz łączne odległości, podaję tabelę poszczególnych mistrzyń i mistrzów oraz osiągniętych przez nich punktowych wyników w ogólnoświatowej klasyfikacji w 1936 r.

A więc brawo Polka I m. oraz Polacy IV i V miejsca z PPW. w klasyfikacji Świata.

H. K.



Ob. Z. Leńniewski, jako przewodniczący polskiej reprezentacji, wita się z zastępcą P. Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, z tyłu stoi minister oświaty i obok inż. Otakar Kurz, przewodniczący Kom. Organizacji Zawodów w Pradze.

Nie wolno marnować urlopu

Akcja organizowania urlopów wypoczynkowych, zapoczątkowana w roku 1934 przez Zarząd Główny budzi coraz więcej zainteresowania i zaufania wśród naszych członków, o czym najlepiej świadczy szybko zwiększająca się frekwencja w ośrodkach. Przyjemne i pożyteczne dla zdrowia wykorzystanie urlopu zwłaszcza w okresie zimy jest zagadnieniem aktualnym dla ludzi, którzy ciężko pracują i nie mają dostatecznych środków na racjonalne i przyjemne spędzenie zasłużonego urlopu.

Zazwyczaj ludzie, wyczerpani pracą zawodową, nie mają czasu myśleć o sobie, o stanie swego zdrowia i samopoczucia. Najczęściej troska o zdrowie rodzi się zapóźno, bo dopiero na skutek dolegliwości.

Nie bez znaczenia jest ogólnie przyjęte przekonanie, że wydajność pracy w państwowym przedsiębiorstwie P. i T. postawiona jest na najwyższym poziomie możliwości człowieka. Sprawność usług pocztowych obok pięknych wyników w kolejnictwie stawiana jest jako wzór do-

brze zorganizowanej pracy zespołowej.

Ciężka całoroczna praca w lokalach o zanieczyszczonym powietrzu, bez słońca z ograniczeniem swobody ruchów do minimum zautomatyzowanych czynności wpływa niekorzystnie na organizm, osłabia system nerwowy oraz wrodzoną odporność na



Urozmaicenie jazdy na nartach

choroby, zmęczenie z dnia na dzień narasta, doprowadzając do całkowitego wyczerpania organizmu.

Wobec wielu zmartwień i kłopotów codziennych młknie obawa o zdrowie. Łatwiej jednak usunąć ze swej świadomości troskę o zdrowie, aniżeli zrezygnować z marzeń o przyjemnościach i rozrywkach po znoej pracy, urozmaiconej zazwyczaj samymi zmartwieniami i przykrościami.

Nie wolno zapominać, że zdrowie jest największym i niezastąpionym skarbem człowieka. To też nie wolno bez zastanowienia mijać obojętnie okazji, które nam daje organizacja. Pobyt w ośrodkach wypełniony jest zadowoleniem. Góry, słońce, czyste powietrze, dobrze zorganizowane życie towarzyskie są najważniejszymi czynnikami w programie urlopów zimowych.

Żywą i najskuteczniejszą propagandą spędzania urlopu w ośrodkach narciarskich są setki uczestników i uczestniczek ze wszystkich stron Polski.

Z każdym rokiem poprawiają się formy organizacyjne ośrodków.

W roku bieżącym, począwszy od 15 grudnia zorganizowane będą ośrodki narciarskie w kilku miejscowościach. Największy ośrodek utworzony będzie w Zakopanem.

Ośrodek narciarski w Zakopanem czynny będzie od 15 grudnia 1936 r. do 15 kwietnia 1937 r. Cały okres podzielono na 8 dwutygodniowych turnusów:

- 1) 17 — 30.XII. 1936 r.
- 2) 2 — 15.I. 1937 r.
- 3) 17 — 30.I. 1937 r.
- 4) 2 — 15.II. 1937 r.
- 5) 17 — 28.II. 1937 r.
- 6) 2 — 15.III. 1937 r.
- 7) 17 — 30.III. 1937 r.
- 8) 2 — 15.IV. 1937 r.

Ośrodek utworzony będzie na polanie Chłabowskiej i na Cyrli w dwóch odosobnionych kompleksach zabudowań. Ogółem liczebność jednego turnusu nie będzie przekraczała 80 osób, z czego na Chłabówkę i na Cyrle przypada po 40 uczestniczek i uczestników. Na nadchodzącą zimę zapewniono większe jak dotychczas wygody. Odnosi się to przedewszystkiem do zakwaterowania. Uczestnicy pomieszczeni będą w pokojach po 2 i 3 osoby. Mniejsze pod względem liczebności zespoły korzystać będą z większej swobody. Koszt pobytu dziennie wynosi 3 zł.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Główny PPW do 10 grudnia, a następnie zgłoszenia po tym terminie należy kierować do kierownictwa ośrodka narciarskiego PPW, Zakopane 2, w terminie do 10 dni przed rozpoczęciem się turnusu, na który zgłasza się kandydat.

NARCIARSKI OŚRODEK W ZWARDONIU

W Beskidach Śląskich w Zwardoniu ma być utworzony ośrodek w dwu turnusach po 30 osób każdy, w terminie:

- 1) od 17 do 30.I. 1937 r.
- 2) od 2 do 15.II. 1937 r.

Otwarcie ośrodka uwarunkowane jest dostateczną liczbą kandydatów. Zgłoszenia należy przysyłać do Zarządu Głównego w terminie do 10.XII. b. r. Zakwaterowanie po 3 osoby w pokoju.

Koszt pobytu 3 zł. dziennie. O ile do 10.XII. zgłosi się dostateczna do uruchomienia ośrodka liczba uczestników, ośrodek zostanie otwarty, przy czym dalsze zgłoszenia kierować należy wprost do kierownictwa ośrodka narciarskiego PPW. w Zwardoniu do 10 dni przed rozpoczęciem się właściwego turnusu.

OŚRODEK NARCIARSKI W SIANKACH

Ośrodek narciarski w Siankach urządzony będzie warunkowo i to na tych samych zasadach, jak ośrodek w Zwardoniu. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Główny. O ile do dnia 10.XII. zgłosi się dostateczna liczba kandydatów i kandydatów, ośrodek zostanie uruchomiony w dwóch turnusach po 30 osób w terminie

I od 17 — 30.I. 1937 r.

II od 2 — 15.II. 1937 r.

Zakwaterowanie po 3 osoby w pokoju. Utrzymanie cztery razy dziennie. Koszt pobytu 3 zł. dziennie. Późniejsze zgłoszenia przyjmowane będą do 10 dni przed rozpoczęciem turnusu pod warunkiem, że ośrodek zostanie otwarty.

TURNUS WYSOKOGÓRSKI NA PIKUJU

20 km. od Sianek, w schronisku na Pikuju, ma być zorganizowany jeden turnus dla wprawnych narciarzy. Rozpoczęcie wysokogórskiego kursu jest uwarunkowane zgłoszeniem co najmniej 20 kandydatów. Kurs odbyłby się w terminie od 15 do końca lutego, koszt pobytu wynosi 4 zł. dziennie. Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Głównego do 15 stycznia 1937 r.

Sprawną organizacją kursów w pierwszym rzędzie uzależniona jest od współpracy członków interesujących się organizacją ośrodków. Wczesne zgłoszenia

ułatwiają w dużym stopniu realizację przedstawionych zamiarów. Wraz ze zgłoszeniem należy przesłać do Zarządu Głównego PPW (Warszawa, ul. Warecka) zadatek w kwocie 10 zł. na konto P. K. O. nr. 28.163, który zostanie zaliczony na poczet kosztów utrzymania.

Uczestnicy korzystać będą ze znacznych zniżek kolejowych dochodzących do 82%. Niezamożni członkowie będą mogli wypożyczyć sobie sprzęt narciarski w ośrodku. Uczestnicy (czki) po przyjeździe do ośrodka przedkładają dowód wpłaty zadatku.

O przyjęciu do ośrodka kandydaci zostaną powiadomieni przez Zarząd Główny i równocześnie otrzymają komunikat, zawierający szczegóły i bliższe informacje.

Zgłoszenia należy przysyłać według następującego wzoru:

ZGŁOSZENIE

(niepotrzebne skreślić)

- 1) Imię i nazwisko
- 2) Dokładny adres (miejscowość, ulica)
- 3) Przynal. nośność do Oddziału lub Placówki
- 4) Zgłaszam się do ośrodka narciarskiego w — — — — na turnus — — — — w terminie od do
- 5) Posiadam sprzęt narciarski własny, zamierzam wypożyczyć.
- 6) Równocześnie wpłacam zadatek w kwocie 10 zł. na konto PKO Nr. 28.163.
- 7) W wypadku braku miejsca decyduję się na pobyt w innym ośrodku w w turnusie w terminie od do lub w ośrodku w
- 8) Należność za pobyt ureguluję pierwszego dnia po przyjeździe do ośrodka.
- 9) Zobowiązuję się do przestrzegania obowiązującego w ośrodku regulaminu.

Składajcie ofiary

na pomoc zimową bezrobotnym

Konto P.K.O. 70 200

XI NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE

W tegorocznych Narodowych Zawodach ze strony P. P. W. wzięło udział 39 zawodników. Reprezentowane były wszystkie Okręgi P. P. W., niektóre może w zbyt małej liczbie, naogół jednak znaleźli się w Wilnie przedstawiciele całej Polski poczwowej.

Zawody trwały od 24 września do 3 października i obejmowały konkurencję z karabina wojskowego i dowolnego, karabinków dowolnych i sportowych, pistoletów wojskowych i dowolnych.

Zjazd zawodników był bardzo liczny, bo jak podał oficjalny spis, wzięło udział w zawodach 691 osób. Cóżprawda zaznaczyła się wprost przytłaczająca przewaga zawodników wojskowych. To się może specjalnie zaznaczyło na otwarciu, gdzie nieliczna garstka zawodników cywilnych, ustawiona w dodatku w trzecim rzędzie za wojskiem, KOP-em i policją, niknęła zupełnie w masie zielonych i granatowych mundurów.

Wyniki uzyskane na tych zawodach przez P. P. W. nie są może tak wyróżniające się jak w roku ubiegłym, jednakże zaznaczyło się wyróżnianie i podniesienie klasy ogólnej. Do przyjemnych niespodzianek należy zaliczyć zdobycie przez ob. Gonetę ze Lwowa I-go miejsca w kłb. I leżąc. W tej konkurencji, jakkolwiek wyniki zespołowe i indywidualne mamy dobre, to jednak ze względów zrozumiałych nie spodziewaliśmy się uzyskać pierwszego miejsca. Natomiast pewien zawód sprawił nam karabinek dowolny i sportowy, — najlepsze miejsce uzyskał tutaj ob. mgr. Doktor Zbigniew z Krakowa, który uplasował się jako piąty. Niewątpliwie, że na kilkuset zawodników przy bardzo silnej obsadzie jest to nawet wynik bardzo dobry, tym nie mniej mamy prawo już spodziewać się wyników lepszych. Dopiero w pistoletach powiodło nam się lepiej — i tak znowu ob. Doktor zdobywa tytuł II wicemistrza Polski w pd. 1, uzyskując bardzo dobry wynik 512/600, zaś ob. Hoffmann z Poznania również uzyskuje tenże tytuł w konkurencji pd. 3, o-

raz zespół P. P. W. w konkurencji pw. 1 + pw. 3.

W sumie więc w czołowych trójkach uzyskaliśmy jedno pierwsze miejsce, trzy trzecie oraz tytuły wicemistrzowskie. W porównaniu z rokiem ubiegłym wyraża to jednak cofnięcie się w zdobyciu pierwszych miejsc i pewną rekompensatę może stanowić jedynie fakt podciągnięcia się pozostałych zawodników do wyników dobrych.

Na podstawie tych zawodów możemy twierdzić, że P. P. W. posiada co najmniej 50 doskonałych strzelców, którzy przy właściwej opiece sięgną po mistrzostwa i rekordy. Jak ważne jest to dla podniesienia masowego w strzelectwie, nie potrzebuję mówić, wystarczy jedynie dowód, że wśród czołowych naszych strzelców większość stanowiła młody marybek, tak cenny dla dalszej pracy. Również z tegorocznych zawodów można wysnuć pewne wnioski na przyszłość. Przede wszystkim musimy sobie zdać sprawę, że wyniki obecne w strzelectwie ogólnopolskim stoją na tak wysokim poziomie, że aby im dorównać potrzeba stałego treningu, stałej opieki nad naszymi czołowymi zawodnikami. Rzecz jasna, że osiągnięcie rekordowych wyników nie może się stać naszym hasłem naczelnym. Kto jednak orientuje się w pracy w strzelectwie wie doskonale, że tylko stała,

ciągle eliminacja i poprawa wyników pojedynczych pobudza szkolenie masowe, a co ważniejsze, przez branie udziału w odpowiednich sprawdzianach, przestaje być szkoleniem papierowym.

Wracając do zawodów, należałoby może podkreślić pewne mankamenty w samej ich organizacji. Otóż wbrew dotychczasowej praktyce, w pracach organizacyjnych nie brali udziału przedstawiciele poszczególnych organizacyj. Przy tym systemie kryje się pewne niebezpieczeństwo zubożenia dla spraw strzelectwa czynnika cywilnego, który przecież w sporcie obrony narodowej odgrywa tak ważną i fachową rolę. To się również odbiło na samym programie i warunkach poszczególnych strzelań. I tak na przykład zespoły co do czasu przydzielonego na poszczególne konkurencje były wyraźnie poszkodowane w stosunku do strzelców indywidualnych.

Poza tymi usterkami, które dla dobra sportu, Obrony Narodowej winny być i będą niewątpliwie w przyszłości usunięte, samo już techniczne przeprowadzenie Zawodów stało na wysokim poziomie. I tutaj należy się podziękowanie organizatorom, którzy swym taktem i umiarem potrafili skutecznie zapobiec pewnym rozdźwiękom.

Obserwator.



Ob. Leśniewski Julian na Zawodach Strzeleckich wraz z Komisarzem Zawodów ob. Zawiślańskim Romanem i inż. Pogonowskim Ładziławem.



P.P.W. PRZY PRAGY Z ŻYCIA OKRĘGÓW I ODDZIAŁÓW.

Okręg 1 P. P. W. Warszawa

II Doroczne Zawody Okręgowe.

Dnia 15 i 16 sierpnia b. r. przeprowadzone zostały II Okręgowe Zawody W. F. Okręgu Nr. 1 P. P. W. w Warszawie.

Do zawodów stanęło 12 zespołów Oddziałowych prowincjonalnych i wszystkie zespoły Oddziałów P.P.W. Warszawy.

Dnia 15.VIII b. r. odbyły się na boisku Centrum Wyszkożenia Sanitarne go rozgrywki eliminacyjne w grach sportowych — siatkówka żeńska i męska oraz koszykówka męska.

Dnia 16.VIII b. r. na przepięknym Stadionie Wojska Polskiego odbyły się finały: w lekkiej atletyce, grach sportowych, kolarstwie.

W dniu tym o godz. 9-ej przyjął raport Kierownika Zawodów Ob. Baranowskiego Ludwika Ob. Wiceprezes Zarządu Okręgu St. Kłopotowski i po przeglądzie zebranych zawodników, otworzył Zawody.

Po podniesieniu bander narodowej i P.P.W. przy dźwiękach hymnu narodowego, zawodnicy ustawili się do defilady. Defilada wypadła imponująco, bowiem uczestniczyły w niej grupy Oddziałowe jednakowo i jednolicie ubrane.

O godz. 10-ej rozpoczęły się Zawody w lekkiej atletyce, grach sportowych i start wyścigu szosowego kolarskiego na 50 klm.

Do Zawodów ogółem zgłosiło się 244 zawodników, w tem 34 kobiety.

Osiągnięto wyniki w poszczególnych bojach:

Wyniki zespołowe zespołów męskich:
I miejsce Oddział Nr. 5 PPW Warszawa 62 pkt. nagroda przechodnia i dyplom. II miejsce Oddział Nr. 2 PPW Warszawa 60 pkt. dyplom. III miejsce Oddział Nr. 1 PPW Warszawa 53 pkt. dyplom. IV miejsce Oddział 8 PPW Siedlce 51 pkt. V miejsce Oddział Nr. 19 PPW Motorowy W-wa 38 pkt. VI miejsce Oddział Nr. 30 PPW Mława 33 pkt.

Wyniki zespołowe zespołów żeńskich.

I miejsce Oddział II PPW Warszawa 65 pkt. nagroda przechodnia i dyplom. II miejsce Oddział I PPW Warszawa 30 pkt. dyplom. III miejsce Oddział IV PPW Łódź 24 pkt. dyplom. IV miejsce Oddział V PPW Warszawa 22 pkt.

GRY SPORTOWE.

Siatkówka żeńska.

I miejsce Oddział I PPW Warszawa 6:1 nagroda przechodnia i plakietyki złożone dla zawodniczek. II miejsce Oddział II PPW Warszawa 4:0 dyplom i dyplomiki dla zawodniczek. III miejsce Oddział IV PPW Łódź 1:4 dyplom i dyplomiki dla zawodniczek.

Siatkówka męska.

I miejsce Oddział 8 PPW Siedlce 12:0 nagroda przech. i plakietyki złożone dla zawodników. II miejsce Oddział 1 PPW Warszawa 10:2 dyplom i dyplomiki dla zawodników. III miejsce Oddział 2 PPW Warszawa 6:7 dyplom i dyplomiki dla zawodników. IV miejsce Oddział 3 PPW Warszawa 6:7. V miejsce Oddział 9 PPW Kutno 6:8. VI miejsce Oddział 19 Warszawa 3:10.

Koszykówka męska.

I miejsce Oddział 2 PPW Warszawa 29:13 nagroda przech. i plak. złoc. dla zawodników. II miejsce Oddział 8 PPW Siedlce 13:29 dyplom i dyplomiki dla zawodników.

LEKKOATLETYKA

Bieg 60 mtr. Obywatelki: Doboszówna Maria Oddz. II PPW 8,8 plakietyka złożona. Kwaśniewska Janina Oddz. V PPW 8,9 dyplom. Zdziennicka Henryka Oddz. IV PPW 9,2 dyplom.

Skok w dal Obywatelki: Doboszówna Maria Oddz. II PPW 4,29 plakietyka złożona. Napiórkowska Barbara Oddz. II PPW 3,79 dyplom. Niewczasówna Oddz. II PPW 3,45 dyplom.

Pchnięcie kulą Obywatelki: Wielgomasowa Helena Oddz. II PPW 7,34 plakietyka złożona. Napiórkowska Barbara Oddz. II PPW 7,22 dyplom. Kowalska Henryka Oddz. I PPW 6,85 dyplom.

Bieg 100 mtr. Obywatele: Godlewski Karol Oddz. 5 PPW 11,6 plakietyka złożona. Grzywiński Janusz Oddz. 7 PPW 12,2 dyplom. Bonisławski Władysław Oddz. 21 PPW 12,2 dyplom. Kiełar Jan Oddz. 23 PPW. Borkowski Antoni Oddz. 5 PPW. Kuźmiński Zygmunt Oddz. 14 PPW.

Bieg 3000 mtr. Obywatele: Wichrowski Tadeusz Oddz. 17 PPW 9,46,2 plakietyka złożona. Łysakowski Edward Oddz. 1 PPW 10,28,3 dyplom. Stepień Aleksander Oddz. 1 PPW 10,42 dyplom. Gradowski Oddz. 19 PPW. Włodarczyk Oddz. 19 PPW. Skowyrza Bogusław Oddz. 1 PPW.

Skok w dal Obywatele: Grzesiuk Antoni Oddz. 1 PPW 5,98 plakietyka złoc. Kacalak Mieczysław Oddz. 5 PPW 5,95 dyplom. Młonek Mieczysław Oddz. 8 PPW 5,69 dyplom. Nowakowski Stanisław Oddz. 30 PPW. Szamałek Stanisław Oddz. 16 PPW. Kucharski Marian Oddz. 11 PPW.

Pchnięcie kulą Obywatele: Kobylński Antoni Oddz. 5 PPW 10,09 plakietyka złoc. Laks Alfons Oddz. 14 PPW 9,43 dyplom. Matulka Henryk Oddz. 2 PPW 9,29 dyplom. Jakóbiak D. Oddz. 11 PPW. Bieńkowski Edward Oddz. 3 PPW. Simiński Mieczysław Oddz. 1 PPW.

Rzut dyskiem Obywatele: Jachimowicz Romuald Oddz. 7 PPW 32,90 plakietyka złoc. Koliński Oddz. 5 PPW 28,30 dyplom. Pałasz Józef Oddz. 14 PPW 27,56 dyplom. Ochnicki Klemens Oddz. 1 PPW. Kucharzyk Franciszek Oddz. 30 PPW. Bieńkowski Jan Oddz. 5 PPW.

TRÓJBÓJ MĘSKI

Obywatele: Kaczmarczyk Klemens Oddz. 5 PPW, skok wzwyż 1,55; oszczep 38,36; 400 mtr. 60,2; pkt. 16; nagroda plak. złoc. Kozak Tadeusz Oddz. 30 PPW, skok wzwyż 1,35; oszczep 43,88; 400 mtr. 60,8; pkt. 14; nagroda dyplom. Jakóbiak Wacław Oddz. 11 PPW, skok wzwyż 1,35, oszczep 32,44; 400 mtr. 63,3; pkt. 12; nagroda dyplom. Śliwoczyński Konstanty Oddz. 30 PPW. Bergner Jan Oddz. 24 PPW. Kos Jan Oddz. 16 PPW.

KOLARSTWO

Obywatele: Grzegorzewski Jerzy Oddz. 19 1 godz. 26,34 plk. zloc. Sadowski Franciszek Oddz. 19 PPW 1 godz. 27,40 dyplom. Styczyński Mieczysław Oddz. 5 PPW 1 godz. 31,35 dyplom. Stefanowicz Kazimierz Oddz. 19 PPW 1 godz. 31,51. Kurek Tadeusz Oddz. 4 PPW 1 godz. 35,35. Bogucki Stanisław Oddz. 5 PPW 1 godz. 35,58 dyplom.

Nie zostały przeprowadzone zawody w tenisie, kajakarstwie i pływaniu z uwagi na nieprzeprowadzenie powyższych konkurencji w Zawodach Rejonowych.

Na tegorocznych Zawodach Okręgowych W. F. nagrody z uwagi na ślubowanie Sportu Polskiego w dniu Imienia Pana Prezydenta Rzplitej były przyznawane jedynie w postaci plakietek złożonych, dyplomów a dla zespołów oddziałowych nagrody przechodnie.

W dniu 10 października r. b. odbyło się uroczyste otwarcie i oddanie do użytku członków sali gimnastycznej w Urzędzie Telekomunikacyjnym w Warszawie.

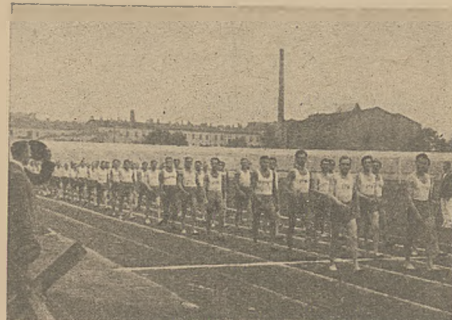
Kierownik okr. ref. w. f. ob. L. Baranowski zdając raport Ob. v-prezesowi Okr. Nr. 1 P. P. W. mjr. Gołębiowskiemu zapewnił Go, że sala ta będzie miejscem licznych zebrań wszystkich oddziałów warszawskich P.P.W., gdzie pod okiem znanych instruktorów odbywać się będą zaprawy w ćwiczeniach cielesnych, mających za cel podniesienie stanu zdrowotnego wśród członków P.P.W., pracowników P. i T. i instytucji pokrewnych, oraz przygotowania do dokonywania trudów fizycznych, gdy zajdzie potrzeba.

Śledząc z zainteresowaniem popisy gimnastyczne kobiet i mężczyzn w

tym uroczystym dniu, wierzyliśmy, że słowa okręgowego kierownika referatu, tak jak w przeszłości, tak i w przyszłości będą realizowane i liczne rzesze chcących poprawić swój stan fizyczny i zdrowie, będą stałymi bywalcami tej milej placówki sportowej PPW.

Kurs W. F. dla P.P.W.

W Lublinie dnia 29.8 r. b. zakńczony został dwutygodniowy kurs W. F. dla referentów i przodowników W. F. Oddziałów P.P.W. z terenu okręgu Nr. 1 Kurs ten został zorganizowany przez państwowy Urząd W. F. i P. W. i Zarząd Główny P.P.W. Kurs ukoń-



*Okręg P. P. W. Warszawa
Defilada męskich zespołów*

czyło 18-tu członków P.P.W. i uzyskali stopnie instruktorów w dziedzinie L. A. i gier sportowych.

Kurs ten w całej pełni spełnił swe zadanie, tak pod względem wyszkoleniowo-sportowym, jak też pod względem propagandowym. Pożądanym jest, aby kursy tego rodzaju były objęte programem prac W. F. na terenie Propagandowe międzyoddz. zawody w grach sportowych.

Dnia 20.9 — 36 drużyny gier sportowych oddziału 1go W-wa i 8-go Siedl-

ce, PPW rozegrały wielomecz gier sportowych w Siedlcach.

Poszczególne wyniki: Siatkówka — szóstki 2:1 dla W-wy.

Siatkówka — trójki 2:0 dla W-wy.

Koszykówka 24 — 32 dla Siedlec.

Ogólny wynik — 3:1 dla W-wy.

Zawody stały na bardzo wysokim poziomie i w zupełności spełniły swe propagandowe znaczenie.

Licznie zebrana publiczność żywo reagowała na piękną grę obu drużyn. Gospodarze zawodów oddział 8-y PPW Siedlce gościnnie podejmowali zawodników warszawskich.

Prace zimowe W. F. na terenie Warszawy.

Począwszy od 1-go października r. b. oddziały stołeczne PPW przechodzą w pracach z boisk do sali gimnastycznej PPW, która po dokładnym remoncie i wyposażeniu jej w nowoczesny sprzęt gimnastyczny może być zaliczoną na terenie stolicy do jednej z lepszych sal gimnastycznych

Uroczyste otwarcie sali gimnastycznej i rozpoczęcie sezonu zimowego nastąpi w dniu 4 -go października b. r.

Jednym z punktów programu pracy W. F. w sezonie zimowym jest turniej w grach sportowych oddziałów stołecznych PPW.

Okręg IV PPW. Katowice

Okręg. Ref. W. F. Zarządu Okręgu Nr. IV Katowice.

Sekcja kajakowa: Wzięto udział w jubileuszowych zawodach kajakowych Klubu Kajakowego Katowice na Przemysy na 10 klm. dnia 6.9 b. r. osiągnając I miejsce i rekord trasy w kategorii dwójek wyścigowych składków w czasie 46,21,5. II miejsce w ka-



Okręg IV Katowice W Wiśle dzieci na występkach.



kolonia w Wiśle. Dzieci członków PPW członków P. P. W.

tegorii składaków dwójek mieszanych wyścigowych II miejsce w kategorii składaków dwójek turystycznych oraz IV miejsce w kategorii składaków jedynek wyścigowych męskich.

Na zakończenie sezonu odbyto spływ

Dnia 6.12.36 r. — godz. 14,30, K. S. Stadion Chorzów — PPW Katowice.

Sekcja Łyżwiarska: Dnia 17.9 b. r. zgłoszono do Pol. Zw. Łyżw. drużynę łyżwiarską składającą się z 40 członków.

PPW ob. płk. Świętochowskiego — Okręgowe Zawody I-ateletyczne, Kolarские i piłki ręcznej Pocztoowego Przystosobienia Wojskowego. W zawodach wzięło udział 117 zawodników mężczyzn i kobiet z 15 oddziałów Okręgu Lubelskiego w tem 40 kolarzy.

W ogólnej punktacji z konkurencji kobiecej I miejsce uzyskał oddział PPW Lublin przed oddziałami Łuck i Chełm Lub. W konkurencji męskiej za pierwsze trzy miejsca zajęły oddziały Lublin 14, Lublin I i Chełm Lub.

Mimo deszczu i zimna program zawodów został całokwicie wypełniony, zaś wyniki uzyskane w poszczególnych konkurencjach świadczą o dużym zapale i ambicji sportowej członków PPW.

Okręg PPW. Poznań

Odznaczenia.

Z okazji Wiosennego Święta WF i PW w Poznaniu odznaczeni zostali w dniu 7 czerwca b. r.:

Ob. Skrzypczak Maksymilian — kierownik Sam. Referatu WF Zarządu Okręgu — Honorowa Odznaka Komendantka P. W. za specjalne zasługi położone w dziedzinie WF i PW (Podstawa: Rozkaz Wewn. Państw. Urzędu WF. i PW Nr. 4 z dnia 19.III.36 r.).

Ob. por. rez. Wawer Edmund — referent Wyszkozenia Oddziału PPW Poznań 3 — Odznaka Instruktorka PW w kolejnej liczbie Nr. 235. (Podstawa: Rozkaz D-cy Okręgu Korpusu Nr. 8 z dnia 19.III.36 r.).



Kolonia letnia Zarz. Okręg. Lublin, w Ostrórkę

z Mysłowic Przemszą do Bierunia łącznie z klubami śląskimi przy udziale wszystkich składaków sekcji.

Sekcja Piłki Nożnej: rozegrała 13.9 zawody towarzyskie z K. S. Koszawa — Żywiec (liga śląska) przegrywając nieznacznie do gospodarzy 0:1 (0:0).

Dnia 20.9 z rozgrywek o Mistrzostwo A klasy grupy II zremisowała z K. S. „Śląsk” Siemianowice 1:1 (0:0). Terminarz rozgrywek: dalszych o Mistrzostwo A klasy II grupy I serii na rok 1936/37 wygląda następująco:

Dnia 4.10.1936 godz. 15-ta, PPW Katowice — K. S. 22 Mała Dąbrówka.

Dnia 11.10.36 r. — godz. 15-ta, K. S. PPW — 8.10.36 — wk Ruch Radzinków — PPW Katowice.

Dnia 25.10.36 r. godz. 15-ta, PPW Katowice — K. S. Orzeł Wełnowiec.

Dnia 1.11.36 r. godz. 11-ta, K. S. Siemianowice — PPW Katowice.

Dnia 8.11.36 r. — godz. 14,30, K. S. Bytków — PPW Katowice.

Dnia 15.11.36 r. — godz. 14,30, PPW Katowice — K. S. Chorzów.

Dnia 22.11.36 r. — godz. 14,30, PPW Katowice — K. S. Jedność Michałkowiec.

Dnia 29.11.36 r. — godz. 14,30, K. S. Iskra Siemianowice — PPW Katowice.

W oddziałach przeprowadzono z matkami wyjątkami zawody wych. fiz. przy czym najlepsze wyniki osiągnięto w Oddziałach na terenie miasta Bielska.

Okręg PPW. Lublin

W dniu 27 września b. r. odbyły się w Lublinie w obecności prezesa kręgu



Zarz. Okręgowy Lublin. Z obchodu Święta Żołnierza Polskiego

Objazdowe kursy łucznicze PPW.

W czasie od 20 sierpnia do końca września r. b. z polecenia Zarządu Głównego PPW. przeprowadzono 4-dniowe kursy instruktorów łucznictwa w następujących oddziałach PPW.: Bielsko, Stanisławów, Rzeszów, Kalisz, Siedlce, Włocławek i Gdynia. Zamieszczamy sze reg uwag omawiających rezultaty każdego kursu.

Oddz. PPW. Bielsko. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych plan kursu stanowi M zdobytych odznak łuczniczych, w tem i kl. II. Oddział brało 3 osób, z czego większość stanowili członkowie oddz. II PPW. Oddział ten miał już przed kursem piękny dorobek swej prac. Ob. Miecznikowski Rocz w r. b. uzyskał na zawodach tytuł łuczniczego mistrza okr. IV PPW. Przeprowadzony obecnie kurs łuczniczy stworzył możliwość racjonalnego, metodycznego szkolenia nowych adeptów łucznictwa, otwierając jednocześnie drogę do podniesienia klasy łuczniczków zaawansowanych. Z zalem trze ha stwierdzić, że Oddz. I PPW. Bielsko nie może (czy nie chce) dorównać w wynikach swemu miejscowemu konkurentowi. Organizacja kursu spoczywająca w rękach rep. strzel. ob. Pietrańskiego — była bez zarzutu.

Oddz. PPW. Stanisławów. W okresie stałej niepogody wypadł również kurs w Stanisławowie. Ale niepogoda nie mogła stać się przeszkodą dla pełnych inicjatywy organizatorów kursu. Tor łuczniczy zaimprovizowano w krytej wozowni przy urzędzie pocztowym.

Zdobyto 244 odznaki łucznicze. Zaobserwować się dało silne zainteresowanie sportem łuczniczym. Od posunięć kierowników tego działu zależy dalszy rozwój łucznictwa na terenie oddziału. Referentem łucznictwa Zarząd Oddz. mianował ob. Przyśliwskiego Leona. Oczekujemy od Stanisławowa intensywniej pracy i pięknych wyników.

Oddział PPW. Rzeszów. Oddział ten, (jak również oddział Stanisławów) zmuszony był organizować kurs ad hoc, po przyjeździe instruktora, gdyż nie otrzymał uprzednio odnośnych instrukcyj z Zarządu Okr. VI. Tembardziej więc zasługuje na uznanie błyskawiczna organizacja, dzięki której wyniki obydwu kursów były zupełnie dobre. Na kursie w Rzeszowie zdobyto 21 odznak łuczniczych. Na specjalne podkreślenie zasługuje również niezmiernie życzliwy stosunek Zarządu Oddziału do przeprowadzanego kursu. Ob. w-prezes Mucha osobistym wysiłkiem przyczynił się wydatnie do uzyskania dobrych rezultatów.

Życzymy powodzenia w dalszej pracy.

Oddz. PPW. Kalisz. Mimo trudności spowodowanych zwiększoną zajęć służbowymi w okresie początku miesiąca, w kursie kaliskim wzięło udział 31 osób, z których ukończyło kurs z wynikiem dobrym 21. Odznak łuczniczych — 17. Ogólny wynik — dobry.

Oddział PPW. Siedlce — dostarczył na kurs 37 członków PPW., oraz 14 osób z innych pokrewnych organizacji. Komendantem kursu był reg. strzel. ob. Zatuska Jan. Rezydent: 31 odznak łuczniczych i 32 nowych instruktorów oddziałowych.

Przez dopuszczenie na kurs przedstawicieli 8 pokrewnych organizacji — Oddział PPW. Siedlce przyczynił się do rozwoju łucznictwa na terenie całego miasta.

Nie pozwólmy tylko na to, by te inne organizacje zdystansowały nas w wynikach dalszej pracy.

Organizacja kursu, jak również wyniki — dzięki wydatnej pomocy prezesa Oddziału, ob. Zembrzuskiego — dobre.

Oddz. PPW. Włocławek. Na terenie oddziału cały szereg osób, starego pokolenia — odnosi się do tak pięknego działu sportu, jakim jest łucznictwo, z dużą dozą niechęci, nieufnie i z uprzedzeniem. Na szczęście młodzie, w zrozumieniu wartości kultury fizycznej dla prawnika w dzisiejszych warunkach często przeciążonego obowiązkami, — nie pozwoli steroryzować się miejscowym autorytetom i tłumnie wzięli udział w kursie łuczniczym, odnosząc w rezultacie naprawdę wiele korzyści i za dowolenia

Liczny udział uczestników (70 osób, w tem 20 z innych organizacji) — zawdzięczać w dużej mierze należy propagandzie, którą osobiście rozwinął prezes Oddziału, ob. Sobociński.

Odznak zdobyto 21. Oddział uzyskał nagrodę Zarządu Głównego PPW — 1 łuk i 3 strzały.

Komendant kursu, ob. Dadan, w przeciwieństwie do wielu „seniorów”, wielki entuzjasta łucznictwa, pracował z dużym oddaniem.

Oddział PPW. Gdynia. Jednym z najsympatyczniejszych dla instruktora kursów był kurs w oddz. PPW. Gdynia. 13 kobiet i 28 mężczyzn — członków PPW. — stanowiło zwarty, dobry zespół. Materiał uzdolniony, chętny

wwrobiony organizacyjnie, pragnący jaknajwięcej się nauczyć — przedstawia niezmiernie miłe pole pracy.

Pogadanki teoretyczne odbywały się po zajęciach służbowych od godz. 21 do 22, a nawet do 22,30 jest to wyraźny przykład „bohaterstwa” ze strony uczestników, którzy zmęczeni po całym dniu pracy, samorzutnie znaleźli w sobie tyle zapału, by tłumnie uczestniczyć w wykładzie w tak spóźnionej porze. Dlatego wynik ogólny kursu jest rekordem wśród wszystkich przeprowadzonych dotychczas kursów. Zdobyto 35 odznak łuczniczych, w tem 1 kl. II. Oddział zasłużył sobie na nagrodę Zarządu Głównego PPW. (1 łuk i 3 strzały).

Z takim zasobem energii i entuzjazmem Oddział PPW. Gdynia ma piękne szanse przygotowania do przyszłego sezonu sportowego grupy zawodników już wysokiej nawet klasy. Gdynia bravo!

Oddz. PPW. Piotrków Tryb. W Oddziale PPW. Piotrków Trybunalski w własnej strzelnicy małokalibrowej odbyły się w dniu 15 września Zawody o Odznak Strzelecką przy udziale przed stawiciela Związku Strzeleckiego

Z liczby 38 uczestników — odznaki strzelecką kl. II zdobyło 3 — i kl. III — 3.

W dniu 20 września odbyły się na tejże strzelnicy zawody strzeleckie o nagrodę przechodnią Oddziału. Do zawodów zgłosiło się 40 zawodników. W wynikach tych zawodów zdobyto 3 odznaki strzel. kl. II i 4 kl. III. Razem uzyskano 13 odznak na 40 strzelających. Strzelania odbyły się na odległość 50 mtr. do tarczy 20×14.

Niewielka stosunkowo liczba zdobytych odznak tłumaczy się utrudnionymi warunkami strzelania do tarcz olimpijskich przewidzianych nowym regulaminem.

Na zakończenie zawodów prezes oddziału ob. Babiaki wygłosił okolicznościowe przemówienie, wręczając nagrody zdobywcom 4-ch pierwszych miejsc.



Oddział P. P. W. Gdynia
Członkowie kursów łuczniczych na przejażdżce.

Dzieci, które spędziły lato na koloniach

Minał okres wypoczynku, gier i zabaw bez trosk, trzeba było wrócić do obowiązków, zasiąść na kilka godzin w ławce szkolnej i może do zmuśnionej jeszcze pracy odrabiania lekcji. Ale odenwójcie się na chwilę od obecnych zajęć i wróćmy, chociaż myślą do tych miejsc, w których kilka tygodni temu, spędziliście tyle miłych dni. Babice! Druskieniki! Rabka! Utrata!

P.P.W. umożliwiło Wam, małym „pewiakom”, odpoczynek, kurację i spędzenie dni bez trosk i radosnych.

W Babicach było Was w tym roku, w ciągu dwóch miesięcy 113-ście.

Spora paczka, nieprawdaż?

Był las, baseny pływackie, boisko, obozy indiańskie no i l-o-d-y!

Dzieci pocztowców P. P. W.

My dzieci P. P. W. będące na kolonii w Starym Folwarku prosimy Szanowną Redakcję o umieszczenie naszej piosenki w miesięczniku P. P. W.

Piosenka ułożona przez dzieci na kolonii na melodię: „Na zielonej Ukrainie...”

Oj, na obóz nad Wigrami
Srowadzili dzieci moc,
Bo weselej zawsze z nami
Dokuczamy dzień i noc.

My jesteśmy pluton trzeci,
Choć na alarm nie ma nas,
Za to każde z nas się kręci,
Kiedy ciszy właśnie czas.

Komendantka nie żartuje,
Nie przemawia jak do dam,
Kiedy mucha ją ukłuje,
Bąble wyskakują nam.

Kiedy które zachoruje
Olaboga zły to los
Komendantka nas kuruje
Krople w mleku, maść na nos.

Dobre serce, groźna mina,
Komendantki obraz to
Coraz więcej co godzina
Kochamy ją wszyscy wraz.

P. P. W. to nie nowina
Teraz dla nas gdyśmy tu
Rozwesela nam się mina
Dzieci Poczty też w P. W.

Podpisano:

Marysia, Basia, Jasia, Teresa, Zosia,
Mietek, Leszek, Jurek.

Zdaje się te ostatnie cieszyły się u Was największym uznaniem.

Do Druskienik wyjechało Was 37-em, i chociaż w drugim turnusie często padał deszcz, to jednak humor Was nie opuszczał, a przy ognisku ujawniały się wasze talenty.

Kochani chłopcy z kolonii w Rabce, było Was tam w gościnie w Okręgu V-tym tylko pięciu z Warszawy i jedynaczka Baśka, ale jak mi mówiła Pani Kierowniczka kolonii daliście radę pozostałym 40-tu.

Zdążyłam już odpocząć po wszyst-



Kpt. Hładny, Sekretarz Okręgu Nr. 1 zwiedza kolonię.

Pamiętacie ten piękny wiersz, który deklamował Zdzisio na uroczystości zakończenia kolonii o „Siwym Pamu, przesiadującym o zmroku na białej ławeczce nad Niemnem“?

W Utracie bawiła się, odpoczywała, pływała, kajakowała — Łódź. Nietylko dzieci, ale w niedzielę zjeżdżały, aby zjeść z Wami smaczny obiad i wykapać się w pobliskiej rzece, mamusi, tatusie i ciocie. Wszystkie swoje kłopoty i troski pozostawiali w Łodzi i byli w swej radości tacy sami prości i miłi jak Wy.

kich emocjach kolonijnych, i chociaż było Was na koloniach przeszło 200-ście, wszystkich Was pamiętam mile wspominać. Rok szkolny prędko zleci i znowu się zobaczymy.

Tym dzieciom, które do mnie napisały, bardzo dziękuję za pamięć i prośbę o dalszą korespondencję.

Wszystkie pisać, o tem czy byliście zadowolone, czy nie?

Co się Wam podobało, a co nie? I jak chciałobyście żeby było na kolonii w roku następnym.



Letnia kolonia dziecięca.

Konkurs orkiestr P. P. W.

Zarząd Główny P. P. W. w celu podniesienia poziomu orkiestr organizacyjnych, a z drugiej strony dla zachęty kapelmistrzów i członków tych orkiestr, zarządzeniem z dnia 21 lipca 1936 r. Nr. 3105/K. O./36, ogłosił popis konkursowy orkiestr P. P. W.

W popisie mogą brać udział wszystkie dęte orkiestry Okręgowe i Oddziałowe. Skład orkiestry stającej do konkursu nie może być mniejszy niż 20 osób. Do popisu mogą stawać tylko ci muzycy, którzy są członkami P. P. W. i jako tacy przepracowali w charakterze pracowników pocztowych nie mniej niż 3 miesiące przed dniem popisu orkiestry.

Popis konkursowy rozpocznie się 1 listopada b. r. i trwać będzie do 1 grudnia b. r. Ze względów budżetowych popis odbędzie się w miejscu, która jest siedzibą orkiestry. Dzień popisu dla każdej orkiestry Zarząd Główny poda w porozumieniu z Zarządem Okręgowym P. P. W. osobnym zawiadomieniem. Należy podać 3 projektowane terminy.

Tematem popisu będzie jako utwór obowiązkowy: uwertura do opery „Halka” Stanisława Moniuszki, której ksy na orkiestrę dętą przydzielone zostały orkiestrom, a poza tym dwa utwory muzyczne kompozytorów polskich według własnego wyboru orkiestry.

Skład Komisji Klasyfikacyjnej stanowią: Kierownik Muzyczny Zarządu Głównego — jako Przewodniczący Ko-

misji, dwóch delegatów Zarządu Okręgowego, z którego terenu orkiestra staje do konkursu, dwie osoby fachowe, zaproszone przez Zarząd Główny, lub za zgodą Zarządu Głównego przez obojnośny Zarząd Okręgowy z pośród miejscowych wybitnych muzyków, profesorów naukowych zakładów muzycznych, kapelmistrzów, muzycznych sprawozdawców prasowych i t. p.

Przewodniczący Komisji (Kierownik Muzyczny Zarządu Głównego) jest jej stałym członkiem, natomiast inne osoby, wchodzące w skład komisji, zmieniają się w poszczególnych miejscowościach.

Zarząd Główny przeznaczył dla zwycięskich orkiestr następujące nagrody:

1) nagroda przechodnia — buława tamburmajora ze wstęgą honorową, nagrodę pieniężną zł 150 dla muzyków

oraz nagrodę rzeczową dla kapelmistrza;

2) nagroda pieniężna zł. 150 dla muzyków i nagroda rzeczowa dla kapelmistrza;

3) nagroda pieniężna zł. 100 dla muzyków i nagroda rzeczowa dla kapelmistrza.

Poza tym Zarząd Główny przewiduje nagrody po 50 zł. dla tych orkiestr, które w ocenie punktowej zajmą 4 i 5 miejsca.

Popis konkursowy może odbywać się publicznie—za niewielką opłatą, z której dochód przeznaczony będzie na wydatki organizacyjne i kulturalne orkiestry P. P. W.

Zgłaszać się do konkursu mogą orkiestry P. P. W. jeszcze do 20 października r. b.

Kap. por. A. Chrapczyński.

Wiersz improwizowany i wygłoszony na ognisku kolonii
w Druskienikach.

„Siwy Pan”

Nad brzegiem wielkiej rzeki, co dwa kraje dzieli,
I smętny nurt swój toczy w głębokiej dolinie,
Wśród zieleni nadbrzeżnej ławeczka się biele,
Przy niej stolik niewielki wśród drzew gętych ginie...

Kiedy przyjdiesz wieczorem, gdy słońce zachodzi —
Na to oiche ustronie — i sam staniesz w ciszy,
Zobaczysz, jak po wodzie barwny zachód brodzi,
A z sitowi nadbrzeżnych zmęczony dzień dyszy...

Jeśli chwilę poczekaś, aż się gwiazdy zjawia,
I po fali się księżyc srebrzyście rozleje,
Wtedy brzozy wysokie baśń ci jakąś prawia,
I czujesz, że się z tobą coś dziwnego dzieje.

Szept drzew jest bardzo smutny, powiew nawet tkliwy,
Mówiący ci o tak niedawnych jeszcze czasach,
Gdy na ławce samotnie siadywał Pan Siwy,
I długo wodził wzrokiem po nadbrzeżnych lasach.

Że Pan ten był w mundurze i miał groźne oczy,
Wąs długi, brwi krzaczaste, maciejówkę szarą
Że czasami samotnie po alei kroczył —
I, że czasem rozmawiał z rzeką dziwną gwarą...

Piękny album „Polska” i „Węgry”

Pod redakcją b. węgierskiego prezesa Rady Ministrów p. Karola Huszara wyszła praca p. t. „Polska i Węgry”, obejmująca całokształt stosunków polsko-węgierskich w dziedzinie historii kultury i gospodarstwa.

Piękne to dzieło bardzo bogato ilustrowane, wydane w językach polskim i węgierskim stanowi znakomite źródło informacyjne dla wszystkich tych, którzy interesują się blisko dziesięciowiekową historią niczem niezamąconych stosunków między Polską, a Węgrami.

Przygotowanie kraju do wszechstronnej obrony

Wkrótce będzie ogłoszona i wejdzie w życie ustawa o zastępczej służbie wojskowej. Ustawa ta opracowana przez Min. Spraw Wojskowych jest obecnie rozpatrywana przez Radę Ministrów i zostanie wydana w drodze dekretu Prezydenta R. P.

Ustawę tę oparto na zasadzie, że każdy obywatel, który nie idzie do wojska winien dać swoją pracę dla celów obrony państwa lub dla potrzeb gminy mających związek z obroną państwa.

Służba pracy trwać będzie 30 dni w ciągu pięciu lat, t. j. po 6 dni rocznie. Będzie to służba bezpłatna. Będzie się ona odbywać przeważnie na terenie gminy, w której powołany mieszka. W tym wypadku obywatel odbywający służbę pracy będzie musiał żywić się na swój koszt. Jeśli natomiast zostanie on powołany do służby na terenie innej gminy to jego pracodawca będzie musiał mu zapewnić wyżywienie, zakwaterowanie oraz dostarczyć środków lokomocji. Może się pozatem zająć konieczność zapewnienia utrzymania osobom powołanym do służby na terenie własnej gminy.

Kto podlega obowiązkowi służby pracy?

Jak wiadomo, z pośród osób stających normalnie do poboru wojsko zabiera do swoich szeregów tylko pewną część, mianowicie około 100 tys. Dzieje się tak dla tego, że etat wojska jest ograniczony ramami budżetu. Ci, których nie wcielono do szeregów wchodzi w skład tak zwanego nadkontyngentu, i trzymają się w ewidencji przez pewien okres. Najczęściej w tym okresie nie bywają oni powołani do wojska. Otóż właśnie ci wszyscy nadkontyngentowi poborowi, których nie wcielono do szeregów armii czynnej będą musieli spełnić obowiązek służby pracy i zacząć służbę tę odbywać w chwili, kiedy przekroczą 25 rok życia.

W czasie poboru nie są również wcielani do wojska ci poborowi, którzy posiadają defekty w swoim stanie zdrowia i są zaliczani do pospolitego rusze-

nia z bronią (kategoria C) lub bez broni (kat. D). Są też wśród nich tacy, którzy opuszczają szeregi wojskowe po kilku miesiącach służby wskutek ujawnionych w czasie tej służby defektów w zdrowiu. Wszyscy ci, którzy nie zostaną wzięli do szeregów armii z tytułu zaliczenia ich do kategorii C lub D podlegać będą obowiązkowi służby pracy. Z wyjątkiem tych, którzy przeszli w wojsku ponad 5 miesięcy.

Obowiązkowi służby pracy podlegać będą pozatem zwolnieni częściowo od służby wojskowej jedyni żywicieli rodzin lub ci, którzy odziedziczyli gospodarstwo wiejskie. Jak wiadomo, odchodzą oni z szeregów armii po 5 miesiącach służby.

W ten sposób obowiązek służby pracy będą musieli spełniać mężczyźni od 21 do 26 lat oraz 26 lat do 30 lat. Ze względu na pięcioletni pobyt w szeregach służby pracy granica wieku wynosić będzie 33 lata. Starszych mężczyzn w szeregach tej służby nie będzie.

Obowiązek służby pracy spełniać będą również inteligenci. Ustawa mówi, że wszyscy wykonywać będą pracę do jakiej fizycznie będą zdolni.

Jednostką administracyjną, uprawnioną do powoływania do służby pracy, przydzielania robót i kierowania pracą będzie gmina. Od obowiązku będą zwolnione osoby, które przedstawia zaświadczenie lekarza powiatowego, lub osoby, znajdujące się zagranicą oraz te osoby, których powołanie może przynieść szkodę interesowi publicznemu i prywatnemu.

Po raz pierwszy do szeregów służby pracy staną obywatele w r. 1937. Powołanych będzie jednocześnie 5 roczników. Jednocześnie z chwilą wejścia w życie tej ustawy będzie cofnięty podatek wojskowy. Trzeba więc będzie podatek ten zapłacić za rok bieżący, natomiast w r. 1937 podatku tego nie będzie. Zresztą w praktyce okazał się ten podatek nieściągalny jeśli chodzi o wieś.

Pracy dla powołanych do służ-

by pracy nie zabraknie. Wykonywać oni będą roboty, na które brak jest pieniędzy, a które są potrzebne dla celów wojskowych. Będzie więc prowadzona na szeroką skalę budowa nowych boisk i strzelnic, pływalni i t. p. Prowadzone będą prace obrony przeciwlotniczej mianowicie zadrzewianie dróg i osiedli, zalesianie pewnych obszarów, konserwacja dróg istniejących i t. p. Mamy w kraju wielkie obszary pozbawione zupełnie wody do picia. Na przykład wiele wiosek wzdłuż rzek oraz wzdłuż brzegów Wisły pije wodę rzeczną, nie mając studni. Będą więc budowane w tych wioskach liczne studnie. Poza tym ma się prowadzić roboty melioracyjne, oczyszczanie wiosek z błota i brudu i t. p.

Jednocześnie z obowiązkiem służby pracy i zastosowaniem go w całym kraju prowadzona będzie akcja mająca na celu rozszerzenie działalności junackich hufców pracy przejętych ostatnio przez wojsko. W hufcach tych dotychczas przebywali wyłącznie bezrobotni chłopcy, obecnie zaś do hufców będzie wcielona młodzież inteligentka. Nie będzie tu żadnego przymusu, lecz młodzież która przejdzie 6-tygodniową służbę w hufcach junackich otrzyma wzamian za to pewne przywileje. Otóż do hufców będą przyjmowani wszyscy, którzy posiadają cenzus (maturę) i mają być wcieleni do wojska. Kto nie przejdzie tej służby nie będzie mógł po ukończeniu służby wojskowej otrzymać stopnia podporucznika rezerwy, ci którzy przejdą przez hufce mieć będą pierwszeństwo przy przyjmowaniu do szkół wyższych oraz przy przyjmowaniu na posady w służbie państwowej, samorządowej i in.

Wcielanie ochotników do hufców pracy odbywać się będzie w okresie od 1 kwietnia do 1 października każdego roku. Czas służby dla tej kategorii ochotniczej będzie 6-tygodniowy. Bezrobotni chłopcy będą dalej do hufców przyjmowani i pozostaną oni w nich przez dwa lata, poczem przechodzący będą do służby wojskowej.

Dział porad prawnych

Ob. Michał Iwanowski, Pińsk.

Należałoby ponownie zwrócić się do Wojskowego Biura Historycznego.

Termin wnoszenia podań o odznaczenie Krzyżem lub Medalem Niepodległości już upłynął, wniesione jednak w terminie podania będą rozpatrzone.

Ob. Stefan Wower Kościerzyna.

Zaświadczenie można uzyskać w Wojskowym Archiwum Warszawa, ul. Zakroczymska — Fort Legionów.

Ob. Władysław Mondry, Łódź.

Służba w charakterze dietariusza łącząca się bezpośrednio ze służbą stałą jest zaliczalna do wysługi emerytalnej na zasadzie art. 37 ust. 2 ustawy emerytalnej (Dz. Urz. Min. P. i T. Nr. 7 z 1934).

Ob. Jan Lasak, Jędrzejów.

Na podstawie przedstawionych danych miałby Ob. ponad 11 lat służby, licząc służbę wojskową podczas ostatniej wojny podwójnie.

Zaznacza się, że służba pełniona w charakterze gońca jest zaliczalna pod warunkiem uiszczenia składek emerytalnych, co obecnie możnaby już uskutecznić.

Z tytułu lat służby przysługiwałby urlop 4 tygodniowy.

Ob. Mieczysław Dzieciol Zbąszyń.

Służba wojskowa jest zaliczalna do wysługi emerytalnej bez względu na przerwę, przy czym służba taka w czasie ostatniej wojny zalicza się podwójnie.

Na podstawie przedstawionych danych miałby Ob. już ponad 17 lat służby. Służba ta ma wpływ na wymiar urlopu wypoczynkowego i z tego tytułu przysługiwałby Ob. 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Pepewiak, Warszawa.

Zmiana tytułu woźny na młodszy pocztymon odnosi się tylko do pracowników przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Sprawa zmiany tytułu woźnego w Ministerstwie P. i T. musi być traktowana na płaszczyźnie ogólnej, gdyż przepisy na podstawie których ten tytuł został wprowadzony odnoszą się do wszystkich niższych funkcjonariuszów państwowej służby cywilnej.

Ob. Aleksander Szwarz, Białystok.

Złoty otok na czapce dla pracowników umysłowych jest przewidziany nowymi przepisami IX. G. 1.

Na rękawach płaszcza nie wolno umieszczać żadnych odznak.

Nie przewiduje się zmiany ani kroju ani banwy munduru.

Ob.: Józef Bald, Poznań; Henryk Pawlukiewicz Wilno; Stanisław Chmielowiec Międzyrzec k/Korca.

Okres polskiej służby wojskowej przed wstąpieniem do służby pocztowej ma wpływ na wymiar urlopu wypoczynkowego.

Podania w tej sprawie należy wnieść do Dyrekcji Okręgu P. i T.

Ob. Jan Wikaryjczyk, Toruń.

Awansowanie do wyższej grupy uposażenia zależy wyłącznie od uznania przełożonych uprawnionych do mianowania. Indywidualne podania w tych sprawach nie są rozpatrywane.

Ob. Wacław Sępień, Wilno.

Na podstawie przedstawionych danych miałby Ob. 16 lat służby, licząc wojskową podwójnie, a zatem nabył Ob. prawa emerytalne.

Zaznacza się przy tym, że służba policyjna nie jest zaliczalna, jeżeli nie była służbą stałą. Jeśli w okresie służby pocztowej od 13.III.1924 jest okres służby kontraktowej, to służba kon-

traktowa jest zaliczalna pod warunkiem opłacenia składek emerytalnych.

Ob. Wincenty Suchecki, Sambor.

Lata służby do wysługi emerytalnej oblicza się dopiero przy przenoszeniu pracownika w stan spoczynku.

Na podstawie podanych dat służba od 1.X.1901 do 8.XI.1918 oraz służba od 8.VIII.1922 jest zaliczalna do wysługi emerytalnej, w tem służba wojskowa zaborcza podwójnie, jeżeli była pełniona na terenie działań operacyjnych.

Natomiast służba pocztowa w Jugosławii, jako pełniona w państwie obcym nie podlega zaliczeniu.

Ob. Szczepan Kudliński, Lewice.

Sprawa przyjęcia Ob. jako posłańca do służby etatowej zależy od swobodnego uznania przełożonych władz. Podanie należy skierować do Dyrekcji Okręgu P. i T.

Sprawę urlopu wypoczynkowego należałoby załatwić z bezpośrednim przełożonym, który jest równocześnie pracodawcą.

Ob. Józef Daszko, Augustów.

Celem stwierdzenia służby pocztowej w czasie od 19.X.1919 do 9.VII.1920 r. należy wnieść podanie do Dyrekcji Okręgu z przytoczeniem koniecznych danych.

Służba wojskowa zaliczalna jest do wysługi emerytalnej, przy czym okres wojenny liczy się podwójnie.

Listonosze pośredniczyć będą przy składaniu kart rejestracyjnych radioabonentów

W najbliższych dniach odwiedzą wszystkich abonentów radiowych listonosze, aby im wręczyć blankiet zgłoszeniowy, zawierający szereg rubryk, które należy we własnym, dobrane zrozumiałym interesie, jak najdokładniej i jak najszybciej wypełnić. Blankiet zgłoszeniowy, po odbiór którego zgłoszą się powtórnie po upływie kilku dni listonosze, jest w myśl rozporządzenia pana ministra Poczty i Telegrafów z dnia 15 października, koniecznym, gdyż będzie on podstawą dla wystawienia wszystkim abonen-

tom radiowym t. zw. kart rejestracyjnych, które zastąpią dotychczasowe upoważnienia. Karty te dostarczone zostaną wszystkim abonentom jeszcze z końcem roku bieżącego.

W końcu zwrócić należy uwagę wszystkim abonentom radiowym, iż dla uniknięcia konieczności osobistego składania zgłoszeniowych blankietów w urzędach pocztowych, należy je bezwzględnie wypełnić w domu i wręczyć upominającym się o nie listonoszom.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, WARECKA 16, MINISTERSTWO P. I T.
TEL. 5-55-20, WEWN. NR. 192, MIEJSKI 6-68-64.

CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 400.—, PÓŁ STR. 250.—.

REDAKTOR: SŁAWOMIR ROSOCHACKI.

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POCZTOWEGO PRZYSŁ. WOJSKOWEGO.

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”, Warszawa, Nowolipie 2. Tel. 11-48-45.

Na temat radia

„Antena“ przynosi w najnowszym numerze następującą wiadomość:

„W dniach najbliższych w „Dzienniku Taryf“ Min. Pocz. i Telegrafów ukaże się niezwykle doniosłe, a dla rozpowszechnienia naszej radiofonii wprost epokowe rozporządzenie P. Ministra, wprowadzające dwie kategorie radiowych opłat abonamentowych: dla posiadaczy odbiorników lampowych w wysokości dotychczasowej i w wysokości 1 zł. miesięcznie dla wszystkich posiadaczy odbiorników kryształkowych, bez względu na to, czy mieszkają na wsi, czy też w mieście.“

Podkreślając wagę zarządzenia tygodnik radiowy słusznie pisze, że „znaczne obniżenie abonamentu radiowego dla kategorii słuchaczy detektorowych otwiera przed naszą radiofonią olśniewające horyzonty dalszego rozwoju i zdobyć może w krótkim czasie dla Polskiego Radia niemal milionowy zastęp nowych słuchaczy“.

Tylko dlaczego „niemal“. Myślmy, że przy zastosowaniu odpowiednich ulg także w nabywaniu odbiorników rozporządzenie P. Ministra może dać Polskiemu Radiu niejedyn milion nowych słuchaczy. A to będzie miało doniosłe znaczenie już nie tylko dla Polskiego Radia, ale i wogóle dla państwa, przed którym radio może otworzyć nieocenione możliwości w zakresie kształtowania duchowego oblicza narodu.

*

Podejrzana notatka ukazała się w „Tygodniku Ilustrowanym“ na temat obecnego sygnału rozgłośni warszawskiej; podejrzana i bardzo przewrotna. Aż przykro, że dzielny redaktor tygodnika, utrzymanego na tak starannym poziomie, notatkę taką przeoczył. Autor notatki, chowając się jak za płot — za troskliwie obmyślany kryptonim, wcale ładnie rozpisuje się najpierw o tym, że „mając po paroletniej przerwie dopiero od roku odbiornik radiowy“, nie przywiązywał „specjalnej wagi do zmienionego sygnału stacji warszawskiej, wprowadzonego na drugi dzień po zgonie Marszałka“, że z czasem jednak zmianę sygnału dostrzegł i zaczął sprawę omawiać ze znajomymi, przyjaciółmi, tudzież ciotkami. I pisze, jakby powiedział pewien popularny felietonista warszawski, „ten ów autor“, że wydało mu się „całkiem zrozumiałem“, iż znajomi jego zachwyceni nowym sygnałem nie są. Pan z „Tygodnika“ nie mówi wyraźnie, że przyjaciele jego byli niezadowoleni. Nie! Jego znajo-

mi skarżyli mu się, że ilekroć usłyszą warszawski sygnał radiowy, tylekroć „powrotną falą ogarnia ich ból i smutek żalobnych dni majowych“, wobec czego nie pozostaje nic więcej, jak tylko sygnał warszawski znieść, dając na jego miejsce coś im bardziej miłego. Wielka szkoda, że nie wiemy co: pierwsze takt „międzynarodówki“, czy pieśni bojowej wyznawców Doboszyńskiego?

Po tym genialnym wstępie następuje niemniej genialne rozwinięcie tematu. Przed autorem notatki „wyłania się teraz pytanie, czy budzenie tego rodzaju dyspozycji uczuciowej, poprzedzającej tak różnorakie audycje radiowe, jest wskazane“. Nie mamy wątpliwości, jaką odpowiedź autorowi notatki dyktuje serce. Ale „autor“ jest ostrożny: poco się niepotrzebnie naciągać, poco odsłaniać prawdziwe swoje oblicze? Czy nie lepszy będzie w danym momencie patos?

Czytamy więc: „I ważniejsza rzecz: czy wskazane jest tak częste przypomnianie o śmierci Marszałka wbrew uczuciom, któreby pragnęły wierzyć w jego istnienie, choć nieobecnego? Wiemy, że psychoza zbiorowa ludu nie chcąc się rozstać z wielkimi i kochanymi postaciami tworzy legendy, które każą im żyć gdzieś w skalnych pieczarach lub w przebraniu błąkać się po ziemi“.

Przy tych skalnych pieczarach, przy tym przebieraniu się i błąkaniu po ziemi coś się nam każe zatrzymać. Zgrzytnęła fałszywa nuta, jak po szkłe; czujemy to wszyscy zupełnie wyraźnie, autor zaś notatki zadowolony, że mu się tak pięknie udało, kontynuuje swe wywody w następujących, niemniej patetycznych, niż przed chwilą słowach: „Twórcza moc tej irracjonalnej wiary, jakkolwiek mogłaby się wydać dziecinna, nie ulega wątpliwości. Czy celowym jest burzyć ją tak konsekwentnie? To pytanie, które pozwalamy sobie poddać rozprawce kierowniczych władz Polskiego Radia“.

Rozkładamy bezradnie ręce; cóż bowiem takiemu panu można odpowiedzieć? To piękny sygnał warszawski, wywodzący się z melodii, która towarzyszyła najdzielniejszym, najdumniejszym i najzaszczytniejszym zwycięstwom legionowym, według niego, ma burzyć nieśmiertelność legendy Marszałka? Dlatego właśnie, że wprowadzony został w związek z narodową żałobą na drugi dzień po śmierci Marszałka? Dla niczego więcej? Nie wiemy, czy znajdzie się ktoś, koby po-

dzielał takie „obawy“. Nie wiemy także, czy znajdzie się ktoś, poza autorem notatki, komu świadomość fizycznej śmierci Marszałka przeszkadzałaby widzieć w Marszałku postać nieśmiertelną i wiecznie żywą.

Ale inna jest treść notatki, a inny ukryty jej cel. Miejmy też nadzieję, że pytanie, poddane przez autora notatki rozprawce kierowniczych władz Polskiego Radia, zostanie odpowiednio potraktowane.

*

Zimowy program rozgłośni radiowych sporo miejsca przewiduje na słuchowiska zwane radiowym teatrem wyobraźni. Kwestia ma duże znaczenie nie tylko ze względu na zimę, radio bowiem i jego program jest dla wielu ludzi przez okrągły rok jedyną — i rozrywką, i możliwością podnoszenia poziomu swojej kultury.

W związku z tym wartoby może położyć nacisk na jeszcze większe zwiększenie nadawanych przez radio słuchowisk z aktualnymi zagadnieniami narodu i państwa.

Pielęgnowanie swojej kultury to przecie nie tylko poznawanie bogactw kulturalnych własnego, czy obcego narodu, to przecie również podnoszenie swojej kultury obywatelskiej, której społeczeństwu naszemu często jeszcze, niestety, brak. Odczyt w radio, przemówienie, felieton aktualny nie pomoże tu w tym stopniu, co słuchowisko, w którym znajdują się odpowiednio, oczywiście, wmontowane zagadnienia, mogące mieć wpływ na podnoszenie w społeczeństwie kultury obywatelskiej.

*

Od jakiegoś czasu daje się zaobserwować bardzo umiejętnie i chyba skutecznie przeprowadzaną propagandę Polskiego Radia. Dziś, można to śmiało powiedzieć, radiem interesują się już najszersze masy ludności kraju.

W dużej mierze jest to napewno sukces umiejętnie prowadzonej propagandy. Skutecznie przez parę ostatnich tygodni popularyzowała radio wystawa radiowa, a ściślej zainstalowane na niej studio Polskiego Radia. Pisaliśmy o tym zresztą. Nie bez wpływu na wzrastanie popularności radia w ostatnim czasie był interesujący pomysł i propagandowo dobrze wykorzystany letni konkurs Polskiego Radia. Propagatorzy radia nawet takie okazje wykorzystują, jak popularny w Polsce dzień św. Jadwigi, w którym mieliśmy możność posłuchać pięknej audycji: „imieniny Jadwisi“.

Słuszna i dobra akcja.

Jan Szczamiej

Urlop na nartach



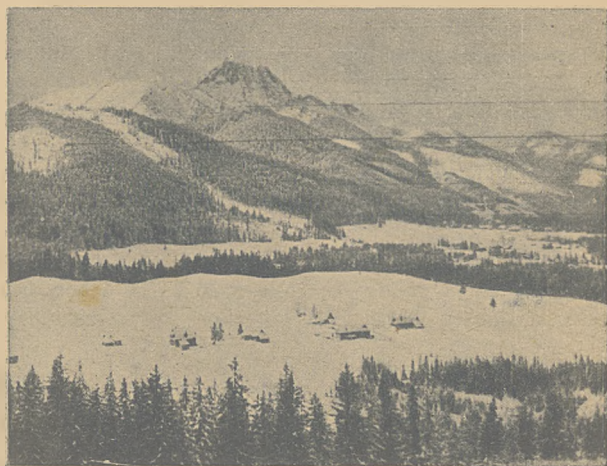
Teren narciarski dla „dojrzałych” narciarzy.



Trudności terenowe dla „niemowląt”.



Ulubione miejsce do ćwiczeń.



Polana Chłabowska w Zakopanem.



Hala Gąsienicowa w słońcu.



Uczestnicy z ubiegłego sezonu.